

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

Z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« I »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należy do wszelkich rabatów upadać. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Antoniusza.
Jutro: Mamerta.
Pojutrze: Pankracego.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. 4 16 zach. 7 38
Jutro: » 4 14 » 7 39
Pojutrze: » 4 12 » 7 41

Król angielski Edward VII. umarł.

Król angielski Edward VII. umarł w nocy z piątku na sobotę o 12 minut 25. Monarcha zachorował w tych dniach niebezpiecznie na zapalenie oskrzeli skutkiem nagłej zmiany klimatu, gdy po dłuższym pobycie w Hiszpanii powrócił do Londynu. Chorobę króla trzymano w tajemnicy. Dowiedziano się o niej dopiero, gdy monarcha nie powitał osobiście na dworcu małżonki swojej, powracającej z Korfu.

Król Edward urodził się 9 listopada 1841 r., miał więc lat 69. Na tron wstąpił dnia 12 stycznia 1901 roku, rządził więc tylko 9 lat. W tym krótkim czasie zdobył sobie jednak ogólną miłość swego narodu, a zdolnościami politycznymi zdumiewał najdługoletniejszych dyplomatów.

O reformie wyborczej do sejmu

jest obecnie podobnie głośno, jak swego czasu o reformie podatkowej, która jak wiadomo, pozbawiła ks. Bülowa stołka kanclerskiego. Pisaliśmy już bowiem, że zanoszą się na podobny obrót całej tej reformy, jak wówczas, to jest albo na rozwiązanie sejmu, albo na ustąpienie kanclerza. Może być, że w najlepszym razie skończy się na odrzuceniu całej reformy wyborczej. Tak jak się bowiem rzeczy obecnie mają, nie ma wielkiej nadziei, ażeby reforma wyborcza przyjęta została. W Izbie Panów porobili posłowie rozmaite zmiany, na które centrum zgodzić się nie chce. W sejmie pruskim przyjęto paragraf na mocy którego obwody wyborcze do sejmu mają liczyć najwyżej 5000 dusz. Wobec obecnie obowiązującego prawa wyborczego istnieją prakreśli, które mają najmniej 750 dusz, a najwięcej 1749. Te prakreśli sejm pruski skasował zatem i utworzył okręgi, składające się z 5000 dusz. Za tym wnioskiem głosowali konserwatyści i centrowcy i wniosek przeszedł, ponieważ obydwie te partie tworzą w sejmie większość. Wolnokonserwatystom i liberalom ten podział się nie podobał i oto za wnięciem się kanclerza do sprawy, skasowano w Izbie Panów uchwałę sejmu, a przyjęto inny paragraf.

Na podstawie tego paragrafu obwody wyborcze mają liczyć nie 5 tys., ale 10 000 wyborców, to jest, że ich może być mniej, byle nie więcej. W gminach od 10 tys. do 30 000 mieszkańców podział na klasy ma się odbywać w dwu obwodach wyborczych, a na każdym dalszych 30 tysięcy mieszkańców ma być utworzony dalszy obwód.

Izba Panów zamiast polepszyć pogorszyła jeno cały ten paragraf. Im mniejsze bowiem okręgi wyborcze, tem łatwiej biedniejszemu człowiekowi we wyższej klasie głosować i wybrać ludowych walmanów. Nie można się zatem centrowcom dziwić, że nie chcą za takim prawem w sejmie głosować, bo i polscy posłowie uważają

taki podział okręgów za pogorszenie i chcą przeciw niemu głosować. Co konserwatyści w sejmie robią niewiadomo dotąd. W Izbie Panów obalili to, co w sejmie razem z centrowcami uchwalili, prawdopodobnie więc i w sejmie obalą pierwotne głosowanie, a gdy się połączą z wolnokonserwatystami i liberalami, tworzyć będą większość bez centrowców. Świadczyłyby to, że nowy blok by się na nowo rozpadł, że więc konserwatyści centrowców opuszczają.

Słychać, że podobno kanclerz konserwatystom pokryjomu powiedział, że braterstwo z centrowcami szkodzi im za bardzo i że przy takim braterstwie mogliby wszystkie okręgi wyborcze stracić do parlamentu, bo liberalowie opowiadaliby po całym kraju wyborcom luterskim, że konserwatyści kraj luterski katolikom zaprzędają i mogłoby im wszędzie tak pójść, jak na Mazurach, gdzie im liberalowie odebrali najpewniejszy dotąd okręg wyborczy.

Niewiedzieć zatem, jak będzie jeszcze z reformą wyborczą w sejmie pruskim. Od konserwatystów wszystko zależy. Jeżeli przyłączą się do centrowców, natenczas cała reforma wyborcza zostanie odrzuconą, jeżeli zaś będą głosowali za uchwałami Izby Panów, natenczas reforma przejdzie w sejmie pruskim, bo za nią będą głosowali wolnokonserwatyści i liberalowie.

Podatek od przyrostu wartości gruntów.

Niektóre miasta Rzeszy niemieckiej zaprowadziły u siebie w ostatnim czasie jako komunalny podatek — podatek od przyrostu wartości gruntów. Wiadomo, że w wielkich miastach, oraz w ich pobliżu, grunta nadzwyczajnie drożeją z powodu szybkiego rozwoju tych miast. Najwidoczniej zaznacza się to nie tylko w Berlinie, Hamburgu, Kolonii, Dyselcorfie, ale także w gminach miejskich i wiejskich obwodu przemysłowego nad Renem, w Westfalii i na Górnym Śląsku. Pierwszem z miast, które ten podatek zaprowadziły, był Hamburg w r. 1905.

Z natury rzeczy przedstawia się ten podatek jako typowy podatek komunalny, albowiem rozwój komuny czyli gminy wpływa na zwiększenie wartości gruntów.

Przy reformie finansów w ubiegłym roku poruszono w pogoni za nowymi źródłami dochodów dla Rzeszy myśl takiego podatku, zastósowanego do całej Rzeszy. Gdy jednak całego odnośnego materiału, potrzebnego do ułożenia stosownej ustawy nie było jeszcze pod ręką, zaniechano myśli zaprowadzenia tego podatku już w r. 1909.

Natomiast na mocy uchwały większości parlamentu i za zgodą rządu Rzeszy postanowiono, ażeby rząd najpóźniej do r. 1911 opracował stosowną ustawę i parlamentowi ją przedłożył.

W odnośnej uchwale parlamentu tkwi myśl następująca:

Stempel obrotowy od sprzedaży wszystkich gruntów (z wyjątkiem gruntów niezabudowanych niżej 5000 mk., zabudowa-

nych niżej 20 000 mk.) wynosi 2/3 procent. Ponieważ to jest dosyć znaczne obciążenie, przeto należy dążyć do zmniejszenia lub zgola nawet do zniesienia tego podatku obrotowego od gruntów.

Do tego ma służyć nowy podatek od przyrostu wartości gruntów. Większość parlamentu zatem zalecała podatek od przyrostu wartości tylko w tym celu, aby podatek obrotowy najprzód zniżyć, a następnie znieść zupełnie. Odnośna uchwała z przeszłego roku brzmiała też tak, że tymczasem ma rząd brać 40 milionów z podatku obrotowego aż do r. 1911, potem ma się zaprowadzić podatek od przyrostu wartości gruntów, który w pierwszych latach ma przynieść razem 20 milionów marek rocznie. Z chwilą zaprowadzenia tego podatku podatek od obrotu ma być zmniejszony o połowę, t. j. o jedną trzecią procent. Gdy zaś w dalszym rozwoju się pokaże, że podatek od przyrostu wartości przynosi więcej, a mianowicie 40 milionów marek, natenczas podatek obrotowy miał całkiem upaść. Większość zatem parlamentu zamierzała zastąpić podatkiem od przyrostu wartości istniejący podatek obrotowy.

Tymczasem pokazało się, że podatek obrotowy, uchwalony w r. 1909, przynosi więcej niż 40 milionów. Sam rząd Rzeszy przyznaje, że przynosi on rocznie 48 do 50 milionów. Rząd, potrzebujący ciągle pieniędzy, zlakomił się skutkiem tego na ten podatek i niechętnie by się pozbawił tak pewnego źródła dochodu.

Cheąc tę sprawę coprędzej uregulować w myśl uchwały parlamentu, nie czekał z ustawą o podatku od przyrostu wartości do r. 1911, lecz wniósł projekt odnośny już teraz do parlamentu.

Projekt rządu wychodzi ze założenia, że każdy przyrost wartości gruntu ma być opodatkowany. 50 procent dochodów z tego podatku ma wpłynąć do skarbu Rzeszy 10 proc. mają wziąć państwa związkowe za ściąganie podatku, 40 procent gminy.

Podatek ten, jak oczywiste, nie odnosi się tylko do miasta, ani do pewnych w nadzwyczajnym rozwoju się znajdujących gmin wiejskich, lecz wogóle do wszelkich gruntów wiejskich i miejskich, przechodzących drogą kupna z ręki do ręki.

Komisja parlamentu, która się tym projektem podatkowym rządu zajmowała ukończyła właśnie pierwsze czytanie. Zaraz przy § 1 ustawy rządowej uchwała kardynalną zmianę projektu rządu, a mianowicie postanowiła, że nie każdy przyrost wartości ma być opodatkowany, lecz tylko taki, który bez zachodów i bez zabiegów właściciela powstał (oder ohne Zutun des Eigentümers entstanden ist).

(Dokończenie nastąpi.)

Co tam słychać w świecie?

— Niemcy. Kanclerz bawi od środy we Wiesbaden w otoczeniu cesarza. Złożył mu referat o położeniu, wywołanym przyjęciem »reformy« wyborczej przez izbę panów. W obecnej sytuacji bardzo wiele zależy od stanowiska liberalów. Jest

ono jednak na razie bardzo zagadkowe. Pono wyczekują wyniku rokowań kanclerza z konserwatystami, którzy opierają się jeszcze stanowczo wszelkiemu sojuszowi ze stronnictwem liberalnym. Cesarz Wilhelm jest zwolennikiem wskrzeszenia dawnego bloku. Na tle tem rozwijała się zapewne konferencja cesarza z kanclerzem.

— Handel niemiecki podnosi się z roku na rok coraz to bardziej. Dowóz towarów do Niemiec wynosił w r. 1908 7684 milionów marek, w roku 1909 wzmożł się do 8520 mil. 100 tys. marek, a więc o przeszło 856 mil. marek. Podobnie ma się z wywozem towarów niemieckich za granicę. W r. 1908 wynosił tenże 6398 mil. 800 tys. marek, w roku zeszłym wzmożł się już do 6592 mil. 200 tys. marek.

— Na posiedzeniu konwentu seniorów parlamentu, które się odbyło podczas środowego posiedzenia plenarnego izby, uchwalono po dłuższej dyskusji rozpoczęcie wakacji latowych jeszcze przed Zielonemi Świątkami. Rząd koniecznie się domagał, aby parlament jeszcze przed wakacjami zatwierdził się z dwoma projektami ustaw, i to ustawy o selach potasowych i ustawy o podatku od przyrostu wartości gruntów. Konwent jednak oświadczył jednomyślnie iż ustawa o podatku od przyrostu wartości wymaga jeszcze tyle poprawek, że nie można by jej zatwierdzić przed Świątkami, a zaraz po świątach widoki jej przyjęcia były bardzo słabe. Dla tego radzi odłożyć dalsze obrady aż do jesieni, gdzie po uspokojeniu umysłów będzie można ją przyjąć, chociaż w zmienionej bardzo formie.

— Z parlamentu niemieckiego. Na początku środowego posiedzenia donosi marszałek, hr. Schwerin, pomiędzy komunikatami biura, że nowy członek parlamentu, poseł Nowicki, wstępuje do izby. Z dziewięciu punktów porządku dziennego zatwierdzono się na czterogodzinnem posiedzeniu z sześcioma.

— Demonstracja przeciwwojskowa w Bawaryi. Około sto osób należących do zjednoczenia anarchistyczno-socjalistycznego urządziło z kapelą muzyczną i chorągwią z wizerunkami antywojskowymi na czele pochód demonstracyjny w Monachium. Policja zaważwała demonstrantów do rozej-

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy)

Sława odtąd będzie jedynym celem w życiu, a szczęście córeczki jej miłość dziecięca, jedynym zadowoleniem dla jego serca zbolątego i złamanego przedwcześnie.

Wszystko to było z góry ułożone między nim a siostrą, podczas ich pobytu razem w morskich kąpielach.

Owa krewna w wieku podeszłym, rządziła całym domem od pierwszego października.

Fabianna zaś miała sobie oddane jak dawniej, kształcenie umysłu małej Ewci. Szło więc dalej wszystko podług programu w domu Ryszarda.

Staruszka na szczęście zgadzała się jak najlepiej z panną de Brancourt.

I Ewcia kochała dotąd swoją nauczycielkę, która zdawała się być nawzajem przywiązaną coraz więcej do dziewczynki powierzonej wyłącznie jej staraniom.

Ryszard mógł więc sobie tylko pozwolić, że tak się mądrze urządził.

Pozory były zachowane z całą skrupulatnością.

Nikt bowiem nie mógł wziąć mu za złe, że zostawił przy Ewci tak młodą i piękną osobę.

Mając zaś Fabianę przy córeczce, był zupełnie spokojny, co się tyczy przyszłości. Panna de Brancourt nie omieszkała wpłynąć zbawiennie na Ewcię.

Nigdy więcej nie wspomniła o matce, okazując Ryszardowi jak dawniej czułość najwyższą, pieścić się wiecznie z swoim „drogim tatusiem“.

ścia się, czego nie posłuchano. Kilku uczestników zaczęło się bić z policyantami. Aresztowano 8 osób. Chorągiew skonfiskowano.

— **Francja.** We Francji panuje wielkie wzburzenie. W nocy z wtorku na środę szybował pono nad fortecą Toul jakiś nieznanym obcy balon. Oczywiście we Francji wierzą wszyscy, że był to balon niemiecki. Zauważyło go kilku żołnierzy francuskich. Podpada, że nie zaalarmowano wojska celem ujęcia balonu lub strzelania do niego. W każdym razie Niemcy przeczą stanowczo, jakoby tajemniczy balon był niemieckim.

— **Norwegia.** Były prezydent Ameryki Północnej Roosevelt przybył do Chrystyanii w środę, dn. 4. bm., i przywitany został na dworcu przez króla, królową, ministrów i radę miejską. Roosevelta z rodziną przyjmował następnie król Hakon w swoim pałacu. — Skradziono świeżo w muzeum starożytności w Chrystyanii około 75 złotych pierścionków, branzoletek i medali, bardzo starych, których wartość oszacowano na 5000 koron. Pod zarzutem kradzieży aresztowano już kilkakrotnie karanego Olsena Lunda, cennych tych starożytności nie znaleziono jednak u niego.

— **Z Bałkanów.** Powstanie w Albanii. Według raportów urzędowych, wojsko tureckie w bitwie w wawozie kaczanickim straciło 3 oficerów i 24 szeregowców zabitych, 5 oficerów i 89 szeregowców ranionych, Arnaucci 500 zabitych. Liczba ranionych Arnautów niewiadoma. Albańczycy zamordowali gubernatora tureckiego w Albanii południowej. Pod Nikowczami nastąpiło ostre starcie pomiędzy wojskiem tureckim a powstańcami albańskimi, którzy odmówili płacenia podatków. Turcy zbombardowali miejscowość powyższą. Straty powstańców w zabitych i ranionych są bardzo znaczne. W tureckich kołach wojskowych twierdzą, że mimo zwycięstwa pod Kaczanikiem powstanie potrwa jeszcze długo. Rozgoryczenie po obu stronach stale wzrasta. Znosi się na uporczywe walki w górach, gdzie Albańczycy nie potrzebują obawiać się dział tureckich.

— **Chiny.** W mieście Czang-sza, które liczy do 300 mieszkańców, jeszcze nie zapanował spokój. Anglicy zgromadzili tam

Ryszard zaczynał wierzyć na serwo, że Ewcia zapomniła o wszystkim.

Wiek dziecięcy jest tak zmiennym, tak szybko zaciera się wszystko w jego pamięci.

Fabianna jedynie była najmocniej przekonana, że Ewcia o niczem i o nikim nie zapomniła.

Pokój nauczycielki był tuż obok pokoju Ewci. Ile razy... aż nadto często, zrywała się Fabianna w nocy, obudzona krzykami rozpaczliwymi i łkanem spazmatycznym dziecka biednego.

Wtedy biegła co tchu do Ewci łódeczka, po którym mała witała się w karczach.

Czasem zastawała Ewcię śpiącą. Musiała zawołać na nią, potrząść nawet z lekka, aby się ocknęła z ciężkiej i duszącej ją zmory.

Najczęściej jednak mała siedziała obudzona z rączkami załamanymi, tonąc w łzach. Jęczała wtedy załóżnie:

— Mama... moja mama!... widziałam ją we śnie! Ja jej chcę... chcę koniecznie!

Potrzeba było w takich chwilach długich pieszczot i mnóstwo pocałunków, aby uspokoić dziewczynki nerwy rozstrojone, aby Ewcia usnęła na nowo.

W takim wypadku Fabianna siedziała dopóki w nogach łódeczka dziewczynki, dopóki jej główka jasnowłosa nie opadła na zad na poduszki, nie przykmyknęły się oczka szafirowe, a z ustek cokolwiek rozchylnych, nie zaczął wydobywać się oddech równy, świadczący, że zasnęła smacznie i głęboko.

Zdarzało się nieraz, skoro znalazły się sam na sam, że Ewcia zaczęła badać szczegółowo swoją nauczycielkę.

Utrzymujesz zatem „mamzelciu“, że moja mama odjechała?

— Przecież powtórzyłam ci to już tyle

około 3000 swych żołnierzy na kilku kanonierkach, które strażują na olbrzymiej rzece Jangtse i gotowe są do zgniecenia buntu za pomocą dział swoich.

— **Ameryka.** Republika Argentynia obchodzi w tym miesiącu setną rocznicę wywalczenia sobie niepodległości. Z tej okazji odbywać się będą od 18 do 29 maja po całym kraju uroczystości, na które wszystkie państwa amerykańskie oraz wielkie mocarstwa europejskie wysłały okręty na znak swych życzeń. Przeszło 50 okrętów będzie w tym czasie krążyło na wybrzeżach Argentynii. Niemcy posyłają dwa mniejsze statki.

Sprawy polskie.

— Obsadzenie arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego. Kwestya obsadzenia arcybiskupstwa poznańskiego wchodzi na niepomyślnie tory, jak donosi korespondent „Słowa warszawskiego“. Możliwą jest nominacja ks. Sandera, którego już dawno rząd pruski na tę posadę forytuje. Pod tym względem pobyt kanclerza w Rzymie nie pozostał bez wpływu. Tak np. niedawno dziennik „Italia“ w Rzymie, używany do półoficyalnych wynurzeń przez koła watykańskie, zamieścił artykuł, dowodzący, że w Księstwie władza kościelna zbyt mało uwzględnia życzenia mniejszości niemieckiej. W artykule tym widoczny jest wpływ Bismarcka-Hollwega. Wprawdzie koła miarodajne sprostowały ten fałszywy pogląd ale widać z tego, iż powoli przygotowuje się opinia świata katolickiego do konieczności uwzględnienia wymagań rządu pruskiego.

— Odmowa Paderewskiego. Do piątku warszawskich telegrafują z Berlina: Z powodu pobytu Roosevelta w Berlinie w początkach maja, berliński ambasador amerykański wydaje obiad, w celu uświetnienia przyjazdu. O stronę koncertową ambasador zwrócił się do bawiącego cniwlowo w Motonie Ignacego Paderewskiego, prosząc o przybycie. Na obiedzie tym będzie obecny cesarz Wilhelm. Paderewski jednak odmówił przybycia.

Agitujcie za Gazetą Olsztyńską

razy, droga Ewciu.

— Do Ameryki, nieprawdaż?

— Tak, dziecinko, do Ameryki.

— Do Ameryki? Tak daleko?... Nie żegnawszy się nawet ze mną. Czasem chce mi się to uwierzyć.

— To bardzo źle Ewciu. Jak można wątpić o prawdziwości słów moich?

— Oh! ja wiem, że pani mnie nie oszukasz. Ale mógł kto inny panią okłamać.

— Nikt mnie nie okłamał.

— Może jednak mama powróci z tamąd kiedykolwiek?

— Zapewne...

— Jezeli ja będę grzeczną i na to służę nieprawdą? Oh! modlę się co dzień goręcej o tę wielką łaskę... Pani pamięta jak ja dawniej niedbale pacierz odmawiałam? Teraz skupiam myśli, wiedząc o mam błagać Boga. Tak, on mnie raczy słuchać.

— Mama moja powróci. Tatusz stanie się na nią gniewać. Cożby ma mogła zrobić tak złego, ona, która tatka chęta nad życie? Czemu go rozgniewała strasznie?

— Nie wiem... nie wiem zupełnie. Przestań mówić o tem ze mną Ewciu.

— Ale mama moja wróci napewno „mamzelciu“?

— Prawdopodobnie...

Tem słowem nieokreślonym, kończą zwykle Fabianna długi szereg odpowiedzi. Gaston przybył do siostry około czwartej po południu.

Oczekiwała go sama, zamknięta na klucz w swoim pokoju, jak zawsze z gorączkową niecierpliwością.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości kościelne.

Poznań. Kościół w Tucznie ma tego roku być odnowiony. Koszta obliczono na 6000 mr., które pokryte zostaną datkami dobrowolnymi.

Brandenburgia. W przeszłą niedzielę została od 400 lat po raz pierwszy Msza św. odprawiona w Gransee. Najęta sala, którą zamieniono na kaplicę, okazała się za małą. Odtąd będzie tu nabożeństwo w każdą trzecią niedzielę. Tutejszy kościół Panny Maryi, wybudowany na początku 14go stulecia i ruiny klasztoru franciszkańskiego, wybudowanego w latach 1270 do 80, przypominają czasy katolickie.

Węgry. Nareszcie zostało biskupstwo Djakowskie obsadzone. Następcą sławnego biskupa Strossmayera został biskup sufragan dr. Jan Krapac. Biskupem w Zezeg został ks. kanonik Modest Roch Vucich.

Itym. Świeżo zmarł zakrystyan papiński, ks. Pifferi, i to w bardzo sędziwym wieku. Należał do zakonu Augustyanów. Skoro Ojciec św., który właśnie odbywał przechadzkę w ogrodach watykańskich, dowiedział się, iż ks. P. znajduje się w konaniu, pospieszył do niego i udzielił mu osobście odpustu w godzinę śmierci.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwa swemu znać czyć pozwoli.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 9-go maja 1910.

— Dnia 24, 25, 27 i 28-go maja, każdego dnia przed poł. od 11 do 5 po południu strzelać będzie ojsztyńska załoga wojskowa na placu pod Dajkami ostremi nabożami. Drogi tamże prowadzące będą w tym czasie strażami obstawione i dla komunikacji zamknięte.

— Ostrożnie przy zbieraniu i spożywaniu grzybów! W piątek ubiegłego tygodnia poszły dzieci krawca Wilengowskiego ze Stawigudy do lasu po grzyby. Znaleźli też większą ilość, które następnego dnia rodzina Wilengowskich spożyła. Wkrótce potem zachorowali wszyscy. 8-letnia córeczka umarła już wskutek zatrucia, ojciec i czworo dzieci leżą niebezpiecznie chorzy. Widocznie było pomiędzy grzybami kilka trujących.

— Pojawiają się na zając zapowiada się w tym roku nader obiecująco. Z powodu niezwykle łagodnej zimy, zajączki nie wyniszczały i dla tego będzie ich bardzo wiele.

— Z powiatu. Obrani i potwierdzeni zostali posiedzieli: Jan Sawicki w Prolach i August Schirmacher w Kołakach na sołtysów, Franciszek Schneider i Jan Certa w Kaplitynach i Antoni Kiwitt w Prolach na ławników.

— Śniegi i mrozy w maju! Z Berlina donoszą: Z całych Niemiec nadchodzą wiadomości o wielkich śniegach i zawięjach. W Czechach północnych spadł bardzo obfity śnieg. W niektórych okolicach temperatura obniżyła się do 4 stopni niżej zera. We Włoszech południowych szalała wielka burza. Zrzuciła ona olbrzymie spustoszenia. Fale morskie w wielu miejscowościach zalały wybrzeża. Ludność przerażona. Z Wiednia donoszą: W śróde wieczorem zaczął padać tu śnieg i panuje dotkliwie zimno. Z okolicy Wiednia donoszą o wielkich zawięjach śnieżnych i mrozach. Rzeki, płynące w okolicy Wiednia, wzbierają tak, że zachodzi obawa wylewów. W Zurychu w Szwajcaryi szalała burza śnieżna, poczem termometr spadł do 5 stopni niżej zera. Cała wschodnia Szwajcarya sprawia wrażenie krajobrazu zimowego.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Szomwald.** Przy kopaniu piasku w pobliżu drogi z Szomwalda do Linowa wykopal robotnicy na kilka szpadli głębokości dobrze zachowany szkielet ludzki, pochodzący od dorosłej osoby. Kto jest owym

trupem i jak się tam dostał wyjaśni może śledztwo.

* **Olsztynek.** Kupiec pan Sieroka sprzedał swą posiadłość panu Stryjewskiemu za 23,000 m.

* **Gutsztat.** Majątek i folwark Schacht-ruh(?) nabył za pośrednictwem p. Konogena pan Klein z Neuendorfu. Przejęcie już nastąpiło.

* **Biskupiec.** W czwartek po południu przeciągała nad miastem i okolicą burza z grzmotem. Piorun uderzył w gospodarstwo p. Paltiana, które zgorzało. W płomieniach zginęły między innymi 3 tucze świni, 8 prosiąt i 5 gęsi. Szkodę pokryje zabezpieczenie.

* **Frombork.** Najprzew. ks. Biskup dr. Augustyn Bludau powrócił w czwartek wieczorem z podróży do Ziemi św.

* **Mikołajki.** Jak śledztwo wykazało popełniła rentniczka Pellek samobójstwo. Początkowo twierdzono, iż dokonano na niej zbrodni, co się jednakże nie potwierdza.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Susz.** W niedzielę 1go b. m. była tu w kościele katolickim na nabożeństwie z matką swoją księżna Agata z Raciborza, która z narzeczonym swoim księciem pruskim Fryderykiem Wilhelmem bawiła w gościnie u hrabiego Dohna.

* **Grudziądz.** We wtorek wieczorem zmarł nagle na udar serca, w drodze z miasta Radzyna do dworca, tutejszy mistrz kowalski i właściciel domu Jan Murawski. Zwłoki jego odstawiono na razie do domu matki jego, która mieszka w Radzynie. Był to bardzo pracowity człowiek.

* **Gdańsk.** Syn właściciela kamienicy D. bawił się w ogrodzie swych rodziców nabitym teszynkiem. Nagle broń wystrzeliła a nabój ugodził w lewe ramię stojącą opodal kobietę, która w kilka chwil potem życie zakończyła. Zarządzono natychmiast sekwę zwłok.

* **Elbląg.** Wśród podróży parowcem do Kahlberg (?) zmarł nagle na udar serca p. Krause, dyrektor zakładu przymusowego wychowania w Czemplinku.

* **Swiecie.** W nocy z soboty na niedzielę włamali się złodzieje do oberży pani Ciglickiej w Laskowicach i skradli około 2000 marek gotówki i 50-60 tysięcy mk. w papierach wartościowych. Do ostatnich nie przypisywali żadnej wartości, dla tego wyrzucili je na ulicy. Po złodziejach nie ma śladu.

Z Ka. Poznańskiego.

* **Poznań.** Kasyer poznańskiej spółki Reiffeisena Hubert Geilenburg sprzeniewierzył 50 tysięcy marek i czmychnął z nimi. Część sprzeniewierzonej kwoty pokrytą zostanie majątkiem Geilenberga.

Ze Śląska.

* **Opole.** Pewien kupiec, chcąc swego konkurenta narazić na karę, posłał do niego w niedzielę krótko po zamknięciu składu posłańca, żeby coś za 50 fen. kupił. Po staniec towar otrzymał a ów kupiec doniósł o tem policyi. Radość jego jednak nie trwała długo, albowiem wkrótce otrzymał skargę z powodu namowy do przestąpienia prawa procederowego.

Rozmaitości.

Dobre żołądki. Z powodu dokonanej niedawno operacji chirurgicznej, przy czem wydobyto z żołądka pewnego żarłoka kilkanaście widelców, »Momento« turyński przypomina podobne operacje, podczas których dobyto z żołądków ludzkich nie ustępujących bynajmniej strusim, wprost zadziwiająco przedmioty. Rekord pod tym względem osiągnął pewien pacjent lekarza paryskiego, dr. Monniera. Wyjęto mu bowiem z żołądka 8 łyżeczek do kawy, 3 widelce, kilka noży złamanych, klucz, grzebień szylkretowy i kilka gwoździ. Stwierdzono przytem, że żołądek w którym spoczywały spokojnie wszystkie przedmioty powyższe, znajduje się w stanie zupełnie normalnym. W kilka dni po operacji pacjent jadł już i

pił wszystko bez trudności. W Baltimore operowano żarłoka, produkującego się publicznie jako »Człowiek-struś«. Zawód ten jednak powalił go w końcu na łożo boleści. Z żołądka tego sztukmistrza dobyto 208 drobnych przedmiotów metalowych, przedmioty szklane wagi 74 gramy oraz 150 gwoździ. W jednym ze szpitali paryskich połknął pewien obłąkany 454 kamvki, zbierane na ścieżkach ogrodowych. Kroniki lekarskie wspominają też o pewnym idyocie, który połknął wszystkie kamienie domina, ale zwrócił je następnie. Niekoniecznie jednak trzeba polykać przedmioty tak niestrawne, jak powyższe, aby zaskarbić sobie nazwę żarłoka. W r. z. podczas konkursu żarłoków w Nowym Jorku »champion« żarłoków niejaki Diwer, pożarł 7 kilogramów pieczeni. Ameryka również może poszczycić się dwoma innymi żarłokami: Mackeyem, polykającym sto ostryg w 9 minut i Fryderykiem, pochłaniającym w ciągu godziny 50 jajek, ugotowanych na twardo.

Ludożercy. Załoga parowca »Mary Winkelman«, który przybył do Seattle w stanie Waszyngtonu, z wysp Tonga, donosi że plemiona ludożercze, zamieszkujące te wyspy zamordowały i pożarły dwu misjonarzy prezbiterjańskich: Horacego Hopkinsa i Hektora Macphersona. Podobno na wyspach Tonga, Towarzyskich, Cooka i Salomona przypadki ludożerstwa zdarzają się coraz częściej.

Treść pism.

— »Kupca«, wychodzącego w Poznaniu 1 i 16 każdego miesiąca, nr. 9 zawiera: — Walne zebrania Bratniej Pomocy kupieckiej i Związku kupieckiego. — Sprawozdanie sekretarza Związku kupieckiego za czas od 28 marca 1909 do 17 kwietnia 1910. — Pogadanka Korporacji kupców chrześcijańskich w Poznaniu. — Stósunek Związku kupieckiego do bratniego Zjednoczenia młodzieży kupieckiej — Wzrost pism polskich fachowych i innych w Galicyi i Królestwie. — Wzmacniamy się ekonomicznie przez handel i przemysł. — Korespondencya z Bruckhausen. — O kwitach kupieckich. — Wysokie ceny mydła. — Wystawa wszechświatowa. Msbie ogrodowe i werandowe. — Ze wspólnej teki adwokatów Drwęskiego w Poznaniu, dr. Engliha w Bydgoszczy, Mielcarzewicza w Toruniu, dr. Nowickiego w Bydgoszczy, Ratajskiego w Raciborzu, dr. Swiniarskiego w Inowrocławiu, Grabarza w Grudziądzu. — Ofiarodajność Czechów. — »Schlesische Zeitung« radzi do nowych gwałtów przeciw ekonomicznemu rozwojowi Polaków. — Z powodu sezonu prezesów i innych mandatów zaszczytnych starą opowiadkę przypominamy — P.śmienictwo. — Różne statystyki.

Kupcom i przemysłowcom przy zmianie kwartału polecamy gorąco »Kupca«, który kosztuje tylko 1 markę kwartalnie, z odnośnieniem do domu 1,06 mk.

Powieści zeszytowej

Jednoręki, zły duch polskiej ziemi wyszły zeszyty nr. 31-38. Cena zeszytu 10 fen. Do nabycia w księgarni »Gazety Olsztyńskiej«.

— **Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy ulicy **Rycerskiej** (Ritterstr.) pod num. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12-2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

Na maj i czerwiec

zapisywać można teraz »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach niemieckich. Przedpłata wynosi na te dwa miesiące na pocztę **67 fen.**, z odnośnieniem w dom **84 fen.**

Rodacy! Zapisujcie i rozszerzajcie Waszą »Gazetę Olsztyńską«!

Na liczne zapytania zawiadomiam uprzejmie Szan. Odbiorców, iż mój nowo zbudowany młyn jest teraz w pełnym biegu i proszę o łaskawe poparcie.
Gutt, Klimkowo.

Polecam mój skład gotowych jedno i dwukonnych wozów spacerowych po takich cenach i dogodnej odpłacie.

A. Brosch
mistrz kowalski i fabryka powozów ul. Strzelecka 5a.

Z posiadłości p. **B. Barwńskiego w Purdzie** mam jeszcze około 10 i pół morgi dobrego torfowiska w całości lub parcelach tanio na sprzedaż. Kupcy zechcą się zgłosić wprost do p. B. Barwńskiego w Purdzie lub do mnie. Warunki bardzo dogodne.
D. Sass, Olsztyn,
ulica Dolno Kościelna 8.

Adolf Goldstein

skład żelaza

Olsztyn, ulica Górna 13
poleca

po najtańszych cenach:

żelazo sztabowe
gwoździe drutowe
druć do płotów
druć kolczasty
plecionkę drutową
łańcuchy
pumpy
rury wodociągowe
cement
plecionkę trzebinową
papę na dachy
płaty kuchenne
drzwiczki do pieców
obicia do drzwi i okien
itd. itd.

Czeladnika

szewskiego przyjmie natychmiast

Bernard Böttcher
ulica Bismarka 11.

Cygary

papierosy, w różnych gatunkach, dalej tabakę do żucia i zażywania poleca
Emil Draber
skład cygar w Biskupcu, ulica Długa (Laogasse) 32.

Zacieżnika

i chłopca do paszy bydła (Viehfuetterer) z szarwarkiem poszukuje od 1. października r.b.
Dom. Adl. Kirschbaum
(pow. olsztynski)

Nowość!

Nowość!

D. R. P.

„Rekord“

D. R. P.

grabie konne ze stali i żelaza są wzorem pojedynczości!

Bardzo lekki bieg! Najczystsze grabienie! Jeden chłopiec obsłuży grabie dostatecznie!

Jednym koniem młócić można przy użyciu naszej słynnej młóckarni (Schlagelstein Dreschmaschine) z mocnym manezem na dębowej podstawie.

Największa wytrzymałość!

Najczystsze młócenie!

Również polecamy dostawy wszelkich innych maszyn rolniczych i przyborów gospodarczych jak: wialnie, siewczarnie, śrótowniki, maszyny do rniecia buraków itd. w tylko najlepszym wykonaniu i po najtańszych cenach.

Ermländische Maschinenfabrik Marienhütte,

G. m. b. H., w Gusztacie (Pr. Wsch.)

Zastępca: **Fr. Tolksdorf, Olsztyn, ulica Prosta 25.**



Zadziwia każdego niskie ceny

po jakich teraz sprzedajemy

książki do nabożeństwa

i inne dewocyjne. — Aby wyrzucić zeszloryczy zakup postawiliśmy bowiem w przyszłych dniach sprzedawać książki do nabożeństwa polskie i niemieckie w pięknych i trwałych oprawkach

blisko po cenach zakupu

prosimy mianowicie czytelników naszych z tej okazy taniego zakupu skorzystać

Księgarnia „Gazety Olsztynskiej“

Kołowce

tylko z najlepszych fabryk, jako i wszelkie przybory dla kołowników sprzedaje po najtańszych cenach, na życzenie także na odpłatę

A. Kundt, dom wysyłkowy w Olsztynie.

otrzymaliśmy i polecamy książeczkę:

Dwór niebieski

czyli modlitwa św. Luitgardy przez Karmelitę

J. B. R. przełożył ksiądz Józef Adamczyk.

Cena 25 fen. Prosimy o spieszne zamówienie, ponieważ książeczek tych mamy niewiele w zapasie.

Księgarnia „Gazety Olsztynskiej“.

Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,
ulica Lipszacka 28.

Oszczędności

przyjmujemy i obliczamy procent od 1-go i 15-go każdego miesiąca płacąc po 4 i pół proc. za pół r. wypowiedz. 4 „ „ ćwierć r. „ 3 „ „ za tygodniów. „ Rodacy! pamiętajcie o banku naszym. Przesłać można pocztą pod adresem:

Bank ludowy E. G. m. u. H.
w Skórczu (Skurz W. Pr.)

Zarząd

M. Chelkowski W. Chrościelewski
A. Tollik.

Rada Nadzorcza

Jan Górski — Mirotki.

1 chłop podwórzowy i 1 zacieźnik,

oboje z szarwarkiem, potrzebni za wysokim mytem i deputatem w

Dominium Podlassen
pod Bartóttami.

Dom Kucborn

poszukuje od 1-go października dwóch robotników do kont z familiami i szarwarkiem za wysokie myto i deputat.

Bacność!

Bardzo ulubioną najlepszą tabakę do zażywania sprzedaje i teraz jeszcze po dawniejszej starej cenie.

J. Dzedzek

skład cygar i tabaki, Olsztyn,
ul. Zeppelina
(obok p. Schöneberga).

Starą oblekę

kupuje się najlepiej i najtańiej u]

Herm. Frankensteina

ul. Prosta 15.

Ostatni zakup za 1000 marek odebrałem w tych dniach z Inowrocławia, Gniezna i Poznania.

Victoria.

Victoria.



zaprowadzone w armii pruskiej bawarskiej i wirttembergskiej, przez nadzwyczaj lekki bieg i najlepszy materiał jaki używa się do wyrobu kół Victorii oraz tanie ceny przoduja one nad innymi.

Kołowiec „Elite“ 75 m.

Wszelkie przybory jako: latarnie, dzwonki itd., jako i wszelkie reperacje podpadajaco tanio.

Splaty dozwolone.

M. Peiser,

Olsztyn, ul. Prosta 15.